



**XVII DZIEŃ JUDAIZMU
W KOŚCIELE KATOLICKIM W POLSCE
16 STYCZNIA 2014 r.**



***Pan jest moją mocą (...).
Jemu zawdzięczam moje ocalenie
(Wj 15,2)***

**Słowo Przewodniczącego
Komitetu Konferencji Episkopatu Polski
ds. Dialogu z Judaizmem**

Miniony rok, ogłoszony Rokiem Wiary, był dla nas, chrześcijan, czasem pracy nad naszą wiarą, nad jej pogłębieniem przez modlitwę i łaskę sakramentalną, nad jej ubiblijnieniem, uspołecznieniem eklezjalnym, nad jej wyznawaniem i dzieleniem się nią. Był to zarazem czas refleksji nad odnową życia Kościoła, dla której epokowym impulsem był II Sobór Watykański rzucający światło Ducha Świętego na wiele dziedzin życia kościelnego, a wśród nich na dialog międzyreligijny, zwłaszcza z Żydami. Dla tego dialogu wciąż kluczowym punktem odniesienia pozostaje soborowy dokument *Nostra aetate*, wyprowadzający wspólnotę kościelną z izolacji i zamknięcia na Żydów, a otwierający na nich jako na braci w Abrahamowej wierze. Ten rok przygotowuje nas bezpośrednio do obchodów złotego jubileuszu ogłoszenia wspomnianej deklaracji (28 października 1965).

Od tamtego czasu w Kościele miało miejsce wiele wydarzeń, które pogłębiły dialog katolicko-żydowski. Każdy pontyfikat, począwszy od papieża Pawła VI, stanowi oddzielny rozdział historii wzajemnych relacji między katolikami i Żydami. Decydujący o aktualnym kształcie tych relacji był pontyfikat bł. Jana Pawła II, który przełożył teologiczną orto-

doksję dialogu na jej ewangeliczną ortopraksję. Punktami milowymi w tej dziedzinie, wytyczającymi kierunek myślenia i działania, pozostają słowa i gesty Jana Pawła II wobec Żydów: spotkanie w rzymskiej synagodze, nawiązanie stosunków z państwem izraelskim, wizyta w Izraelu z modlitwą przy Murze Świątynnym i słowami wypowiedzianymi w Yad Vashem, nazwanie Żydów starszymi braćmi w wierze, słowa o grzechach antysemityzmu, oczyszczenie pamięci Kościoła z przewinień antyżydowskich. Jan Paweł II pozostanie wzorcową ikoną dialogu na całe pokolenia.

Papież Benedykt XVI poszedł wiernie śladami poprzednika, wnosząc własną refleksję teologiczną, chociażby przez mówienie o „ojcostwie wiary” Żydów wobec chrześcijan. Tak jak Jan Paweł II, odwiedzał on synagogi, pielgrzymował do Izraela, organizował spotkanie w Asyżu, przyjmował Żydów w Watykanie w klimacie przyjaźni, zachęcał do budowania więzi braterstwa z Żydami.

Wybór obecnego papieża, Franciszka, dokonany 13 marca 2013 r., został przyjęty z wielką satysfakcją i nadzieją przez Żydów, gdyż – jak podkreślił Szymon Peres, prezydent Izraela, przyjmując dzień po wyborze delegację Episkopatu Polski – kard. Bergoglio dawał wielorakie dowody swojej życzliwości, solidarności, przyjaźni wobec Żydów. Potwierdził to Ojciec Święty osobiście w niedawnym wywiadzie prasowym. Prezydent Izraela dwa miesiące później złożył wizytę papieżowi Franciszkowi w Watykanie, składając zaproszenie do odwiedzin Izraela. Zaproszenie zostało przyjęte. Papieskich gestów otwarcia na dialog z Żydami przybywa coraz więcej.

Z satysfakcją należy odnotować znaki życzliwości i zaangażowania na linii Żydzi – katolicy: Żyd J. Weiler w Strassburgu broni obecności krzyża w salach lekcyjnych włoskich szkół, rabin D. Rosen broni abp. G. L. Müllera wobec oskarżeń ze strony niemieckich polityków. Można wnioskować, że klimat otwarcia po stronie żydowskiej wiąże się z dokumentem *Dabru emet*, podpisanym przez stu kilkudziesięciu rabinów w 2000 r., bardzo pozytywnie przyjętym przez grupę amerykańskich teologów katolickich oraz w Watykanie, a mało docenianym w naszym kraju. Duże znaczenie dla dialogu miał też dokument firmowany przez rabinów przed wizytą papieża Benedykta XVI w Izraelu.

Zdarzają się, oczywiście, przejawy negatywnych zachowań po obu stronach ludzi uprzedzonych, niekiedy fanatycznie nastawionych wrogo do obcego. Nie mogą one jednak cofnąć procesu, zrodzonego z soboro-

wego powiewu Ducha Świętego. Stał się on zadaniem dla tych, którzy są wewnętrznie wolni, tą wolnością, jaką daje Chrystus.

XVII Dzień Judaizmu, centralnie obchodzony w Sandomierzu 16 stycznia 2014 r. – o dzień wcześniej niż zwykle, z racji zbieżności z szabatem – przygotowuje nas bezpośrednio do obchodów 50. rocznicy soborowej deklaracji otwierającej Kościół na dialog z judaizmem, korzeniem, z którego wyrasta chrześcijaństwo. Łączą nas z nim szczególnie więzy: przede wszystkim nadprzyrodzone Objawienie, przymierze z ludem pierwszego wybrania, Księga Święta (Prawo, Prorocy, Psalmi), Dekalog i obietnica spełniona dla nas w Jezusie Chrystusie, a której spełnienia oczekują Żydzi, w nadziei, modlitwie, tęsknocie. My, chrześcijanie, też oczekujemy na ostateczny powrót Chrystusa przy końcu świata. Wierzymy, że wówczas Chrystus stanie się *wszystkim we wszystkich*, wypełniając wszelkie Boże obietnice.

Po wielu wiekach separacji i wrogości, po obu stronach, Kościół odkrył na nowo ten szczególny rodzaj bliskości z Żydami. Dlatego „dialogiczny imperatyw” nie wynika, jak chcą niektórzy, z politycznej poprawności wobec Żydów, z ignorancji lub przymilania się silniejszym, lecz z pełniejszego zrozumienia własnej tożsamości chrześcijańskiej, z pełniejszego odczytania Ewangelii, z naśladowania Chrystusa, który rozmawiał nawet z tymi, którzy Go nie akceptowali. Niekiedy wypowiadał mocne słowa krytyki, ale On sam był bez grzechu. Podkreślał, że nie przyszedł *znieść Prawo albo Proroków*, ale wypełnić.

W istotnym punkcie naszej refleksji rodzi się pytanie: Czy Jezus Chrystus musi nas całkowicie dzielić? Jakie znaczenie mają słowa Szaloma Ben Horina, który powiedział, że *wiara w Jezusa nas dzieli, wiara Jezusa nas łączy*? Z kolei, rabin B. L. Sherwin daje inną wizję Jezusa: *Proponuję, aby Jezusa uważano za jednego z żydowskich Mesjaszy: za Mesjasza syna Józefa. Dałoby mu to miejsce w ramach żydowskich rozważań teologicznych i zakończyłoby ciągnącą się przez stulecia tradycję faktycznej ekskomunikacji Jezusa ze wspólnoty wiary, do której należał*. W środowisku żydowskim powraca zainteresowanie myślą M. Bubera, który Jezusa określał jako „brata”, myśląc o czasie, w którym *odradzająca się żydowska społeczność rozpozna Jezusa nie tylko jako wielką postać w swej historii religijnej, ale także w organicznym kontekście rozwoju mesjanizmu, ciągnącym się przez stulecia, którego ostatecznym celem jest odkupienie Izraela i świata*. Jednakże myśliciel żydowski dodawał: *Równie mocno wierzę, że nigdy nie uznamy Jezusa za Mesja-*

sza, który przyszedł, bo to sprzeciwiałoby się najgłębszemu znaczeniu naszej mesjańskiej pasji (za B. L. Sherwinem).

W spojrzeniu na dialog grozi pomieszenie płaszczyzn: społeczno-historycznej z teologiczną. Co do pierwszej, to są różne historiografie i historiozofie. Pozostają one w gestii historyków. Nie można ich jednak lekceważyć. My natomiast jesteśmy odpowiedzialni za dialog na płaszczyźnie religijnej, historiozbawczej, dla którego przesłanki daje nam Słowo Objawione i nauczanie Magisterium Kościoła. Przesłanki te nie są uwarunkowane postawą strony żydowskiej. Bo nawet, gdyby znalazł się choć jeden otwarty na dialog rabin, spełnia on warunki drugiej strony. A takich partnerów dialogu jest coraz więcej. Trzeba też wspomnieć, że na płaszczyźnie psychospołecznej można spotkać się z różnymi zachowaniami Żydów wobec chrześcijan, i odwrotnie. Zachowania te mają uwarunkowania bądź osobiste, bądź historyczne, związane po stronie żydowskiej z walką o zachowanie tożsamości, o prawo do ziemi i państwa. Nie wszyscy przecież te prawa uznają. Życie przez dwa tysiące lat na obczyźnie musiało zbudować pewne mechanizmy obronne w celu ocalenia tożsamości. Nasi rodacy na obczyźnie mogliby się dziś uczyć sztuki zachowania własnej tożsamości wobec zagrożeń asymilacji. Wrogie zachowania wobec chrześcijan trzeba widzieć w kontekście pewnej mentalności, która w niektórych środowiskach ortodoksyjnych prowadzi do agresywnych reakcji nawet wobec własnych rodaków, za naruszanie praw religijnych lub obyczajowych. Sami Żydzi podkreślają, że napięcia wewnątrzżydowskie w Izraelu są niekiedy większe niż te wobec chrześcijan. Niezależnie od zachowań negatywnych jednostek czy grup, *dialog z Żydami jest świętym obowiązkiem*. Aby zrozumieć siebie chrześcijanie bardziej potrzebują judaizmu niż judaizm chrześcijan.

Hasło tegorocznych obchodów Dnia Judaizmu zostało zaczerpnięte z Księgi Wyjścia (15,2): *Pan jest moją mocą (...). Jemu zawdzięczam moje ocalenie*. Odnosi się ono do wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej, mocą Bożej interwencji. Ma ono współczesne odniesienie do tragicznych losów Żydów czasu Zagłady. Dla nas, chrześcijan, starotestamentalna figura wyzwolenia ma swe spełnienie w zbawczej tajemnicy Paschy Chrystusa. Spełnia się ona w życiu poszczególnego chrześcijanina, jak również w życiu Kościoła, skazywanego na zagładę przez totalitarne systemy. W refleksję nad tą tajemnicą wprowadzają nas wybrane teksty biblijne oraz homilia przedłożona w materiale.

bp Mieczysław Cisto

**Teksty liturgiczne i homilia
na XVII Dzień Judaizmu
w Kościele katolickim w Polsce
16 stycznia 2014 r.**

Formularz mszalny „o uproszenie miłości”

Czytania własne: Wj 3,1-6. 7a.10.13-15; Ps 46; Rz 7,14-25; J 3,1-3.14-17

ANTYFONA NA WEJŚCIE (por. Ez 26,27-28)

Pan mówi: odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego tchnę do waszego wnętrza i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem.

WPROWADZENIE

Od 17 lat Kościół katolicki w Polsce obchodzi Dzień Judaizmu. Jest on czasem refleksji nad słowem Bożym, czasem spotkań i modlitw. Ten dzień winien uświadamiać wierzącym w Chrystusa judaistyczne korzenie chrześcijaństwa. W tej perspektywie chrześcijanie, pogłębiając własną tożsamość, winni coraz bardziej dostrzegać to, co nas łączy z wyznawcami judaizmu, a mianowicie: wiara w jednego Boga, Biblia, tradycja religijna, Dekalog jako fundament praw moralnych czy też wezwanie do codziennej modlitwy. Prośmy więc Boga, abyśmy potrafili budować świat uniwersalnych wartości – w którym jest miejsce dla Boga Żywego w coraz bardziej sekularyzującym się społeczeństwie – oraz religijne braterstwo z Żydami. A za wszystkie grzechy uprzedzeń i niechęci wobec drugiego

człowieka, bliskiego i obcego, przepraszajmy Boga, aby obdarzył nas swoim miłosierdziem, pojednaniem, łaską i wolnością.

KOLEKTA

Wszchemogący Boże, ześlij na nas Ducha Świętego i rozpal nasze serca miłością, abyśmy w myślach i czynkach podobali się Tobie i miłowali Ciebie w naszych braciach i siostrach. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

LITURGIA SŁOWA BOŻEGO

PIERWSZE CZYTANIE

(Wj 3,1-6.7a.10.13-15)

Czytanie z Księgi Wyjścia

Gdy Mojżesz pasał owce swego teścia, Jetry, kapłana Madianitów, zaprowadził pewnego razu owce w głąb pustyni i przyszedł do góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: „Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?”

Gdy zaś Pan ujrzał, że Mojżesz podchodził, żeby się przyjrzeć, zawołał Bóg do niego ze środka krzewu: „Mojżeszu, Mojżeszu!” On zaś odpowiedział: „Oto jestem”. Rzekł mu Bóg: „Nie zbliżaj się tu! Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”.

Powiedział jeszcze Pan: „Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga. Pan mówił: „Dostyc napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego na ciemniców, znam więc jego uciemżenie. Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu”.

Mojżesz zaś rzekł Bogu: „Oto pójdę do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mię do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest

Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?” Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: „JESTEM, KTÓRY JESTEM”. I dodał: „Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was”. Mówił dalej Bóg do Mojżesza: „Tak powiesz Izraelitom: JESTEM, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was”. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia.

Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY

(Ps 46)

Refren: *Pan mocą swoją i źródłem męstwa.*

Bóg jest dla nas ucieczką i mocą:
łatwo znaleźć u Niego pomoc w trudnościach.
Przeto się nie boimy, choćby waliła się ziemia
i góry zapadały w otchłań morza.

Niech wody jego burzą się i kipią,
niech góry się chwieją pod jego naporem:
„Pan Zastępów jest z nami,
Bóg Jakuba jest dla nas obroną”.

Rzeki rozweselają miasto Boże –
uświęcony przybytek Najwyższego.
Bóg jest w jego wnętrzu, więc się nie zachwieje;
Bóg mu pomoże o brzasku poranka.

DRUGIE CZYTANIE

(Rz 7,14-25)

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Wiemy, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę – to właśnie czynię. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to tym samym przyznaję Prawu, że jest dobre. A zatem

już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech. Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka.

A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. Albowiem wewnętrzny człowiek we mnie ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach.

Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, co wiedzie ku tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc umysłem służę Prawu Bożemu, ciałem zaś – prawu grzechu.

Oto Słowo Boże.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

(Mt 20,28)

Alleluja, alleluja, alleluja

Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono,
lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.

Alleluja, alleluja, alleluja

EWANGELIA

(J 3, 1-3.14-17)

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do [Jezusa] nocą i powiedział Mu: Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim.

W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie

wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

Pan moją mocą (...). Jemu zawdzięczam moje ocalenie (Wj 15,2)

Motywytem przewodnim XVII Dnia Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce jest werset z pieśni, jaką siostra Mojżesza, Miriam, wyśpiewała po wyjściu Izraelitów z domu niewoli w Egipcie i przejściu przez Morze Czerwone. *Pan jest moją mocą (...). Jemu zawdzięczam moje ocalenie.* W sposób naturalny przychodzi nam na myśl Shoah i ocalenie z Zagłady nielicznej części Żydów Europy. Dziękujemy Bogu za ocalenie przynajmniej tych niektórych. Dziękujemy także za dar Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, odważnie ratujących bezbronnych i słabych. Wiemy jednak, i to już nie jest powodem do chluby, że nawet wśród katolików nierzadko słyhać głosu, jakoby Bóg odrzucił Lud Izraela i dlatego powinno się go raczej nazywać Narodem Pierwszego Wybrania. Niekiedy podnosi się też pytanie: Po co katolicy mają zajmować się judaizmem?

W głośnym liście do redaktora naczelnego „La Repubblica” opublikowanego niedawno na łamach tej gazety, papież Franciszek wyraził taką opinię:

Pyta mnie Pan (...), co można powiedzieć braciom Żydom na temat obietnicy, którą uczynił im Bóg: czy okazała się ona całkiem zwodnicza? Jest to – proszę mi wierzyć – pytanie, które ma dla nas, chrześcijan, radykalne znaczenie, ponieważ z pomocą Boga, przede wszystkim poczynawszy od Soboru Watykańskiego II, odkryliśmy na nowo, że „naród żydowski jest dla nas wciąż świętym korzeniem, z którego wyrósł Jezus. Ja również, w przyjaźni z braćmi Żydami”, którą przez te wszystkie lata pielęgnowałem w Argentynie, wielokrotnie zadawałem pytania Bogu w modlitwie, zwłaszcza wtedy, gdy na myśl i pamięć nasuwały się straszliwe doświadczenia Szoah. Mogę Panu powiedzieć, podobnie jak Paweł Apostoł, że „Bóg nigdy nie przestał być wierny przemyślnemu z Izraelem” i że pośród straszliwych prób tych stuleci „Żydzi zachowali swoją wiarę w Boga. I za to nigdy nie będziemy im wystarczająco wdzięczni, jako Kościół, ale także jako ludzkość. Oni też, właśnie trwając

w wierze w Boga Przymierza, przypominają wszystkim, również nam chrześcijanom, fakt, że jako pielgrzymi wciąż oczekujemy na powrót Pana, toteż zawsze musimy być na Niego otwarci i nigdy nie możemy kryć się za tym, co już osiągnęliśmy¹.

To niezwykle ważne słowa. Ta myśl papieża uzasadnia teologiczne i społeczne motywy trwania w historii tego ludu, który – z ludzkiego punktu widzenia i podług pragnień ludzi niegodziwych – powinien być już dawno zmieciony z powierzchni Ziemi i wymazany z pamięci innych narodów. Losy Izraela to przecież jedno wielkie pasmo wrogości, jakiej na przestrzeni dziejów doświadczał naród żydowski. Papież Franciszek wyjaśnia, jak zrzędzeniem Bożego planu, wbrew ludzkiej logice, ten właśnie naród trwa jako znak. Znak dla świata i paradoksalnie znak dla Kościoła, którego racją bytu jest istnieć i działać w świecie jako znak zbawienia dla wszystkich narodów. Stajemy więc wobec paradoksu: Na jakiej podstawie i na jakiej zasadzie teologicznej opierając się, można twierdzić, że naród żydowski jest znakiem dla Kościoła?

Papież Franciszek naucza, że trwanie w historii narodu żydowskiego przypomina, iż człowiek jest wiecznym nomadem, którego codzienny byt zawsze jest zagrożony. Każdy człowiek musi być też przygotowany na to, że ostatecznym architektem jego wizji świata, prawa i sprawiedliwości nie jest on sam ale Bóg.

Widać to dobrze na przykładzie Mojżesza. Ten cudownie ocalony Żyd, przeznaczony na śmierć jako małe dziecko, już od młodości dąży do wyzwolenia swojego narodu. By to osiągnąć sam wkracza na drogę przemocy. Występując w obronie swojego współwyznawcy, zabija Egipcjanina, a potem z podobną przemocą interweniuje wobec kłócących się ze sobą dwóch innych Żydów. Plan Mojżesza był planem ludzkim: przynieść wolność ciemionemu w Egipcie ludowi Izraela, stosując środki używane przez gnębieli. Te środki to miecz, przemoc, gwałt odciskający

¹ *Lettera a chi non crede*, „La Repubblica” 11 IX 2013; tłum. Libreria Editrice Vaticana; http://www.vatican.va/holy_father/francesco/letters/2013/documents/papa-francesco_20130911_eugenio-scalfari_pl.html.

się gwałtem. Dopiero wiele lat życia na pustyni, znak krzewu gorejącego i głębokie doświadczenie mistyczne uczyniły z Mojżesza człowieka, który przekroczył granice wyznaczone mu przez własną wyobraźnię. Patrząc na zjawisko płonącego krzewu, zrozumiał, że jest możliwy ogień zdolny przemienić ludzkie życie bez pozostawiania za sobą pożogi zniszczenia i rozlanej krwi. Wtedy zrozumiał, że istnieje miłość, która nigdy nie gaśnie, chociaż na świecie tak wiele miłości szybko zapala się i jeszcze szybciej się kończy. Odkrywa, że trwałe ocalenie synów Abrahama może przyjść tylko od Boga. Poznając święte, niewymawialne Imię Boga – JHWH – Mojżesz dochodzi do wniosku, że to Imię wyraża nie tylko filozoficzną kwintesencję bytu: Jestem, Który Jestem. Zrozumiał, że Ten, Który Jest, jest Tym, Który Zbawia. To Imię oznacza: jestem obecny, interweniuje w waszej sprawie. Moje Imię jest nierozdzielnie związane z wyzwoleniem mojego umiłowanego ludu.

Od tej chwili Mojżesz porzuca wszelkie ludzkie projekty dochodzenia sprawiedliwości, a otwiera się na Boga, który zbawia. W konsekwencji, to osobiste doświadczenie religijne doprowadzi cały naród wybrany, aż do Morza Czerwonego i ekstatycznego wyznania *Pan jest moją mocą*. (...) *Jemu zawdzięczam moje ocalenie* (Wj 15,2).

Ileż razy my sami zachowujemy się jak Mojżesz, sięgając po przemoc, chcąc rozwiązać palące nas problemy? Ile razy wolelibyśmy dochodzić naszych racji za pomocą inwektyw, a nawet pięści? Czy jest nas w stanie coś odmienić?

Przekonanie o ocaleniu dzięki interwencji Pana wyraża Paweł Apostoł, z tym że Apostoł Narodów przynosi to doświadczenie w wymiar duchowy. Paweł nie walczy z niewolą polityczną czy ekonomiczną, ale z niewolą grzechu. Sam doświadczony udrękami grzechu, rozdarty między pragnieniem doskonałego wypełnienia wszystkich nakazów Tory, a słabością ludzkiej natury, wydobywa z siebie krzyk udręczonego, pokonanego człowieka: *Cóż za nędzne ze mnie stworzenie! Kto mnie wybawi z tego ciała zmierzającego ku śmierci?* (Rz 7, 24)².

² Tłum. w: *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, Warszawa 2004, s. 557n.

Nie będzie nadużyciem, jeśli powiemy, że św. Paweł, będąc Żydem, odziedziczył żydowską tożsamość i ponad wszelką wątpliwość kierował się duchem Mojżesza, twierdząc, że człowiek pragnący wyrwać się z niewoli grzechu potrzebuje czegoś więcej niż tylko siły własnej woli. By pokonać własny grzech, nie wystarczy poradnik psychologiczny, trening asertywności ani najlepszy nawet przewodnik duchowy. Człowiek szukający wolności od grzechu, prowadzenia po drogach doskonałej wolności wypływającej z łaski Boga potrzebuje samego Pana. Sam sobie nie poradzi. Sam się nie zbawi. Tę teologię trafnie streszcza – chociaż zgadza się na nią jedynie częściowo – wielki żydowski teolog, Abraham Joshua Heschel: *Zasadniczo nie ma takich czynów ludzkich, które ze względu na swe znaczenie na tym świecie znajdowałyby uznanie w oczach Boga. Boga można osiągnąć jedynie poprzez Boga*³. Ale Bóg jest duchem, a świat duchowy z trudem jest osiągalny. Doświadczenie krzaka gorejącego jest dane tylko nielicznym.

W tym punkcie chrześcijanom (i nie tylko) dany jest Ktoś wyjątkowy: Jezus z Nazaretu, któremu nadano jedyny i niepowtarzalny tytuł „Pan”, a którego imię oznacza: „JHWH Zbawia”. Dla chrześcijan w osobie Jezusa Mesjasza przyszła do wszystkich: i Żydów, i nie-Żydów, prawda o Bogu, który ukochał świat i za wszelką cenę chce go ocalić. *Tak Bóg ukochał świat, że dał swego jedynego i niepowtarzalnego w swoim rodzaju Syna, aby każdy, kto pokłada w nim ufność, miał życie wieczne, nie doznał zaś zupełnej zagłady* (J 3,16)⁴. Zaufanie okazane odrzuconemu Żydowi, Jezua ben Josef z Nazaretu, daje ludziom tę możliwość osiągnięcia Boga przez Boga; pewnego dojsścia do Boga, idąc po śladach Chrystusa, Boga-Człowieka.

Prawdę tę łatwo jest przyjąć z punktu widzenia chrześcijańskiego. Nie jest ona jednak oczywista dla naszych starszych braci w wierze – Żydów. Ale może akurat oczywista być nie musi i aż do czasu Paruzji jednym i drugim coś innego powinno wystarczyć. Chodzi o taki punkt, w którym chrześcijanie mogą spotkać się z wyznawcami judaizmu, a Żydzi z chrześcijanami, wyciągając ku sobie ręce nad przepaścią, której istnieniu trudno zaprzeczyć. Wiemy przecież, że co jakiś czas ludzkość zachowuje się tak, jakby chciała

³ A.J. Heschel, *Człowiek szukający Boga*, tłum. V. Reder, Kraków 2008, s. 151.

⁴ Tłum. w: *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, dz.cyt., s. 279n.

unicestwić samą siebie. Nie można przecież inaczej nazwać ludobójstwa XX wieku, krwawych wojen nękających Europę przez całą jej historię, jak tylko cyklicznymi próbami autodestrukcji. Świat funduje sobie zagładę przez anihilację kultur, dążenie do zgładzenia mniejszości etnicznych, eliminację słabszych, odrzucenie bezbronnych, unicestwienie narodów. Po ludzku rzecz biorąc, wiele narodów i państw już dawno nie powinno istnieć. Istnieją one tylko dzięki mocy Pana, który ich wyzwała, a nie dzięki mocy ludzkiej. Pomyślmy choćby o szalonych projektach zmiecienia z mapy świata takich państw jak Polska i innych państw słowiańskich, albo Izraela.

Idąc tropami intuicji papieża Franciszka, spróbujmy my, katolicy polscy, spojrzeć dziś na naród żydowski niestereotypowo. Spójrzmy na Żydów i judaizm jak na żywy znak mówiący nam, że ocalenie z nieszczęść zawsze jest dziełem Pana. Jeśli cokolwiek jest w stanie uratować cywilizację technokratów, która zdaje się dziś rościć sobie prawo do bycia Bogiem, to będzie to zawsze sam Bóg. W Nim jest nasze ocalenie.

O. dr Wiesław Dawidowski, OSA

MODLITWA WIERNYCH

Wierząc, że Bóg nie przestaje mówić do swojego ludu, z ufnością wołajmy do Niego:

- Módlmy się za Kościół, aby był otwarty na dialog religijny z wyznawcami judaizmu, w duchu poszanowania własnych tożsamości.
- Módlmy się za wszystkich chrześcijan, by tak jak Nikodem z dzisiejszej Ewangelii poszukiwali u Jezusa odpowiedzi na nurtujące ich dusze pytania.
- Módlmy się za Żydów, aby w świecie naznaczonym ateizmem i kulturą tymczasowości byli wyraźnym znakiem wskazującym na Jedyne i Prawdziwego Boga jako źródło życia, nieśmiertelności i wiecznego zbawienia.
- Prośmy Boga, Pana życia i śmierci, by tragedia Zagłady Żydów przemieniała umysły i serca tych, którzy nie dostrzegają religijnego sensu dialogu do budowania chrześcijańsko-żydowskiego braterstwa.

- Módlmy się o pokój wszędzie tam, gdzie panuje wojna, o sprawiedliwość tam, gdzie panuje niesprawiedliwość, o poszanowanie godności człowieka tam, gdzie jest ona dziś zagrożona.
- Módlmy się za nas samych, byśmy w naszych działaniach na rzecz dialogu zawsze kierowali się duchem miłości, szacunku i wzajemnego zrozumienia.

Boże Abrahama, Izaaka i Jakuba, Boże, którego świadkami po całej ziemi stali się apostołowie, umocnij duchową wspólnotę chrześcijan i Żydów. Przez Chrystusa Pana naszego.

MODLITWA NAD DARAMI

Miłosierny Boże, uświęć i przyjmij te dary złożone jako znak ofiary duchowej i spraw, abyśmy byli świadkami Twojej miłości dla wszystkich. Przez Chrystusa, Pana naszego.

ANTYFONA NA KOMUNIE

(1 Kor 13, 13)

Teraz trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

MODLITWA PO KOMUNII

Boże, nasz Ojczy, Ty nas posiłkłeś jednym Chlebem eucharystycznym, napełnij nas łaską Ducha Świętego i pokrzep słodczą doskonałej miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego.

MODLITWA JANA PAWŁA II

w intencji narodu żydowskiego ułożona w 1998 r.

Boże Abrahama, Boże Proroków, Boże Jezusa Chrystusa

W Tobie zawarte jest wszystko,

Do Ciebie zmierza wszystko,

Ty jesteś kresem wszystkiego.

Wysłuchaj naszych modlitw, jakie zanosimy za naród żydowski,

Który – ze względu na swoich przodków – jest Tobie nadal bardzo drogi.

Wzbudź w nim nieustanne coraz żywsze pragnienie

z głębinia Twojej prawdy i Twojej miłości.

Wspomagać go, by zabiegając o pokój i sprawiedliwość

mógł objawiać światu moc Twego błogosławieństwa.

Wspieraj go, aby doznawał szacunku i miłości ze strony tych,

którzy jeszcze nie rozumieją wielkości doznanych przez niego cierpień,

oraz tych, którzy solidarnie, w poczuciu wzajemnej troski,

wspólnie odczuwają ból zadanych mu ran.

Pamiętaj o nowych pokoleniach, o młodzieży i dzieciach,

aby niezmiennie wierne Tobie trwały w tym,

co stanowi szczególną tajemnicę ich powołania.

Umocnij wszystkie pokolenia, aby dzięki ich świadectwu ludzkość pojęła,

że Twój zbawczy zamiar rozciąga się na całą ludzkość

i że Ty, Boże, jesteś dla wszystkich narodów początkiem, i ostatecznym celem.

Amen.

MODLITWA PAPIEŻA BENEDYKTA XVI

na kartce włożonej w szczelinę Ściany Płaczu
w Jerozolimie 12 maja 2009 r.

Boże wszystkich czasów,

przybываяc do Jerozolimy, „Miasta Pokoju”,

duchowego domu Żydów, chrześcijan i muzułmanów,

przynosząc przed Twe oblicze radości, nadzieje i aspiracje,

próby, cierpienia i ból całego Twego ludu na świecie.

Boże Abrahama, Izaaka i Jakuba,

usłysz wołanie strapionych, zatrwożonych, pogrążonych w smutku;

obdarz swoim pokojem tę Ziemię Świętą, Bliski Wschód,

całą rodzinę ludzką,

porusz serca tych, którzy wzywają Twego imienia,

by z pokorą szli drogami sprawiedliwości i współczucia.

„Dobry jest Pan dla ufnych, dla duszy, która Go szuka” (Lm 3,25)!

ABC DNIA JUDAIZMU

Dzień Judaizmu w Kościele katolickim jest szczególnym czasem wspólnotowej refleksji i modlitwy. Refleksja ta, opierając się na tekstach biblijnych i wypowiedziach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na temat dialogu katolicko-judaistycznego, winna pomagać katolikom w odkrywaniu judaistycznych korzeni chrześcijaństwa, w pogłębianiu świadomości tego, że religia żydowska nie jest wobec naszej religii *rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym, oraz że nasz stosunek do niej jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii* (Jan Paweł II); że można mówić o ścisłym pokrewieństwie obu religii, a wyznawców judaizmu nazywać *starszymi braćmi w wierze* (Jan Paweł II). Budowanie wzajemnego braterstwa i formowanie właściwej mentalności wiernych wymaga Bożej pomocy, dlatego tak bardzo potrzeba modlitwy.

W szesnaste lat od wprowadzenia w Kościele w Polsce obchodów Dnia Judaizmu (17 stycznia), oceniając dotychczasowy rozwój, osiągnięcia, lecz także widoczne odstępstwa od pierwotnych założeń, Komitet ds. Dialogu z Judaizmem przy Konferencji Episkopatu Polski pragnie przysłać P.T. Organizatorom kolejnych obchodów w skali ogólnopolskiej, diecezjalnej i parafialnej przypomnieć i przedstawić główne zasady, które należy uwzględnić:

1. Wyjaśniać i upowszechniać istotę Dnia Judaizmu
2. Przybliżać nauczanie Kościoła po II Soborze Watykańskim na temat Żydów i ich religii
3. Uczynić modlitwę nieodłącznym elementem obchodów Dnia Judaizmu
4. Propagować posoborowe wyjaśnienia tekstów Pisma Świętego, które w przeszłości mogły być interpretowane w sposób antyjudaistyczny i antysemitki
5. Wyjaśniać wiernym tragedię zagłady Żydów
6. Ukazywać antysemityzm jako grzech (Jan Paweł II)
7. Zapraszać tego dnia do wspólnej modlitwy przedstawicieli innych Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich
8. Zapraszać Żydów do udziału w obchodach Dnia Judaizmu